

# Stefan Dałkowski

---

---

Palestra 29/2(326), 68-72

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

spłat na rzecz podmiotu zobowiązanego do ich uiszczenia. Orzecznictwo i doktryna, usiłując bronić i próbując zabezpieczyć uprawnienia podmiotów do otrzymania spłat z gospodarstwa rolnego, dopuszczają możliwość zasądzenia należnych spłat czy to w postaci dożywotnich świadczeń, czy też przez określanie spłat w naturaliach,<sup>5</sup> a nie w formie pieniężnej. W takiej sytuacji nasuwa się pytanie, czy ze względów społecznych nie należałoby obecnie zwrócić większej uwagi na pozycję osób uprawnionych do otrzymania spłat z gospodarstwa rolnego, zwłaszcza że są to osoby albo związane z rolnictwem, albo którym ze względów społeczno-socjalnych przyznano prawo do spłat.

Polepszenie sytuacji osób uprawnionych do otrzymania spłat z gospodarstwa rolnego można by m.zd. osiągnąć — przy zachowaniu dotychczasowej pozycji podmiotów zobowiązanych do uiszczenia spłat — przez zmianę przepisów związanych z bezwzględny

stosowaniem zasady nominalizmu w stosunkach rolnych na rzecz zasady waloryzacji. Postulat ograniczenia zasady nominalizmu w stosunkach rolnych może dodatkowo uzasadniać ta okoliczność, że w ostatnich latach pojawiają się takie akty prawne, w których zrezygnowano z ustalania kwotowego pewnych wartości, a tylko podano sposób ustalenia tych wartości przy zastosowaniu przelicznika zbożowego.<sup>6</sup>

Taka nowa regulacja podyktowana jest zapewne aktualną sytuacją gospodarczą i ma na celu zabezpieczenie interesów Państwa bez potrzeby ciągłej nowelizacji aktów prawnych w tym zakresie. Czy więc w takiej sytuacji nie należałoby również zabezpieczyć interesów podmiotów fizycznych w stosunkach rolnych, co można by osiągnąć przez rezygnację z bezwzględnego stosowania zasady nominalizmu pieniężnego na rzecz choćby ograniczonej waloryzacji.

*Elżbieta Kremer*

## A.

### WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO z dnia 25 lutego 1981 r. RW 47/81

Działanie oskarżonych stanowi nie jeden czyn, lecz dwa odrębne czyny, a łączy je jedynie to, że następowały one, tj. zostały popełnione, tuż jeden po drugim. Najpierw oskarżeni włamali się do mieszkania S., przez co

popełnili przestępstwo z art. 171 § 1 k.k., a następnie dotkliwie pobili tam rękami i żołnierskimi pasami z metalowymi klamrami S. i W., dokonując kolejnego przestępstwa z art. 159 k.k. Skoro więc oskarżeni dopuścili się

<sup>5</sup> J. Kapera: Problematyka prawna spłat w postępowaniu o dział spadku lub zniesienie współwłasności nieruchomości, *Paestra* nr 6 z 1976 r.; J. Policzkiewicz (w.): *Kodeks cywilny — Komentarz*, tom 3, Warszawa 1972, s. 2041; J. St. Piątowski: *Głosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 15.XI.1968 r.*, *OSPIKA* z. 1 z 1970 r., poz. 5; J. Pietrzykowski: *Dziedziczenie gospodarstw rolnych*, Warszawa 1965, s. 87 i 88; *Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 1971 r.* III CZP 12/71, *OSNCP* z 1972 r. nr 1, poz. 2.

<sup>6</sup> Na przykład wspomniane zarządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 16 września 1982 r. (Mon. Pol. Nr 23, poz. 205) oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 czerwca 1982 r. w sprawie wykonania ustawy o ochronie i rekultywacji gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. Nr 30, poz. 140).

dwóch kolejno następujących po sobie czynów wyczerpujących całkowicie znamiona samoistnych przepisów ustawy karnej, to trzeba stwierdzić, że w

wypadku takim mamy do czynienia nie z kumulatywną kwalifikacją czynu, a tylko z realnym, i to klasycznym, zbiegiem przestępstw.

#### GŁOSA

do powyższego wyroku z dnia 25.II.1981 r.

Głosowana teza wyroku SN poświęcona jest wykładni stosunku wzajemnego przepisów art. 10 k.k. (zbieg przepisów) i art. 66 (zbieg przestępstw). Dotyczy ona również problemu zakazu *reformationis in peius* (art. 383 § 1 k.p.k.).

Sąd Najwyższy, cytując przyjęte w nauce prawa karnego takie pojęcia, jak „kumulatywna kwalifikacja czynu” i „realny zbieg przestępstw klasyczny”, zmienił wyrok Sądu I instancji, skazujący oskarżonych za jedno przestępstwo na podstawie zbiegających się przepisów art. 171 § 1 i art. 159 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k., i ustalili, że oskarżeni dopuścili się swoim działaniem przestępnym dwóch przestępstw, a mianowicie jednego z art. 171 § 1 k.k., że będąc pod wpływem alkoholu i działając wspólnie, wylamali drzwi i wdarli się do mieszkania S., oraz drugiego z art. 159 k.k., że po wdarciu się do mieszkania S., pobili go i N. rękami oraz używali niebezpiecznych narzędzi w postaci pasów wojskowych zakończonych metalowymi klamrami, powodując u nich obrażenia ciała opisane w wyroku. Sąd Najwyższy wymierzył kary za poszczególne czyny oraz karę łączną na zasadzie art. 66 i nast. k.k. Kara łączna jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności została wymierzona oskarżonemu W.M., a więc tak jak w wyroku I instancji, natomiast kara pozostałym oskarżonym została obniżona do jednego roku pozbawienia wolności.

1. Sąd Najwyższy nie dał przekonywającego uzasadnienia w kwestii: „jeden czyn dwa czyny”, ograniczając się jedynie do wypowiedzi zawartej w

tezie głosowanego wyroku. Uważam powyższy wyrok za sprzeczny z podstawowymi zasadami kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego i spróbuję to wyjaśnić na podstawie okoliczności konkretnej sprawy będącej przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

2. Zdarzenie *in concreto*, w bardzo skrótowym ujęciu, przedstawia się następująco: Oskarżony Władysław M. w czasie samowolnego oddalenia się od miejsca swego zakwaterowania, będąc w stanie nietrzeźwości, odwiedził znajomego i pod drzwiami cudzego mieszkania załatwił potrzebę fizjologiczną, a na zwróconą mu uwagę, że zachowuje się niewłaściwie, użył obelżywych słów i uderzył dwukrotnie w twarz kobietę T.L. Lokatorzy domu, przy użyciu siły, wyprowadzili go z domu, a jedna z kobiet uderzyła go dwukrotnie kijem. Oskarżony powrócił do swojej jednostki i na sali żołnierskiej oświadczył kolegom, że został pobity, podając sprawców; nie wyjaśnił im jednak ani przebiegu zajścia, ani przyczyny pobicia. Wówczas oskarżeni Leszek P., Tadeusz M., Bernard K. i Piotr M. wyrazili chęć udania się do mieszkania S., by wziąć odwet za pobicie kolegi. Będąc w stanie nietrzeźwości, nie pytali wcale o przyczyny zajścia, zabrali pasy żołnierskie i udali się wszyscy do domu S. Tam siłą wyważyli drzwi, weszli do mieszkania i rękami oraz pasami żołnierskimi w sposób niebezpieczny pobili Z.S. i W.W., po czym powrócili do miejsca zakwaterowania.

Całe zajście można podzielić na dwie bądź trzy fazy. Zachowanie się osk.

W.M. stanowi, m.zd., występek o charakterze chuligańskim, a w każdy razie występek uwłaczający godności munduru. Postępowanie pozostałych oskarżonych stanowi wdarcie się do mieszkania S. oraz pobicie go oraz W. przy użyciu pasów wojskowych.

W sprawie jest rzeczą niezbędną przedstawienie zestawu znamion ustawowych (ogólnych i szczególnych) dla scharakteryzowania kwalifikacji, prawnej czynu, który jako jeden czyn stanowi tylko jedno przestępstwo. Czyn zabroniony określony w art. 318 k.k. przedstawia się następująco:

— art. 318 k.k.: Żołnierz — który w czasie i miejscu obowiązywania kodeksu karnego — będąc odpowiedzialny — i poczytalny — umyślnie — publicznie — swoim zachowaniem się — uwłacza honorowi wojska — lub godności munduru, (...).

Prokurator takiego zarzutu oskarżonemu nie postawił, wobec czego zarówno Sąd I instancji jak i Sąd rewizyjny potraktowały ten fragment zachowania się oskarżonego W.M. jako okoliczność obciążającą, wpływającą na wymiar kary;

— art. 159 k.k.: Kto — w czasie i miejscu obowiązywania kodeksu karnego — będąc poczytalny — i odpowiedzialny — umyślnie — biorąc udział w bójce lub pobiciu — używa broni palnej, noża lub innego narzędzia niebezpiecznego, (...);

— art. 171 § 1 k.k.: Kto — w czasie i miejscu obowiązywania kodeksu karnego — będąc poczytalny — i odpowiedzialny — umyślnie — wdzierając się — do cudzego domu — mieszkania — lokalu — pomieszczenia albo ogrodzonej działki gruntu — związanej z ich używaniem lub służącej za miejsce pobytu, albo wbrew żądaniu osoby — uprawnionej — miejsca takiego — nie opuszcza, (...)

3. Nie ulega żadnej wątpliwości, że

zachowaniem swoim oskarżony W.M. wyczerpał istotne znamiona ustawowe czynu zabronionego (przestępstwa) z art. 318 k.k. Szkoda więc, że zostało to pominięte przy rozpoznaniu niniejszej sprawy. Dalej — oskarżeni swoim wspólnym działaniem wyczerpali istotne znamiona ustawowe czynu zabronionego z art. 159 k.k. oraz czynu zabronionego z art. 171 § 1 k.k.

4. Gdyby, jak twierdzi Sąd Najwyższy, do stosowania przepisu art. 66 i nast. k.k. (zbieg przestępstw) wystarczyło jedynie całkowite wyczerpanie znamion samoistnych przepisów ustawy karnej (tu: art. 171 § 1 i art. 159 k.k.), to okazałyby się zupełnie zbytecznym przepis art. 10 k.k. o zbiegu przepisów. Obowiązek wyczerpania całkowicie znamion samoistnych przepisów ustawy karnej (a bliżej określając — czynów zabronionych stypizowanych w k.k.) dotyczy nie tylko zbiegu przestępstw, ale również zbiegu przepisów ustawy karnej. Przestępstwem bowiem, zgodnie z kodeksem karnym, może być tylko jeden czyn, wyczerpujący co najmniej znamiona jednego czynu zabronionego. Jeżeli działanie oskarżonego jako jeden czyn wyczerpuje znamiona jednego czynu zabronionego, to jest to przestępstwo zwyczajne, jednostkowe. W razie zbiegu dwóch lub więcej takich przestępstw sąd, zanim zapadł już pierwszy wyrok, orzeka karę łączną na zasadzie art. 66 k.k. Stanowi to najprostsze wyjście, najłatwiejsze w praktyce orzecznictwa. Natomiast jeżeli jeden czyn wyczerpuje znamiona dwóch lub więcej przestępstw, a nie jest to tylko tzw. „zbieg pozorny”, to mamy do czynienia z kumulatywnym zbiegiem kwalifikacji przewidzianym w art. 10 k.k.

Żaden przepis karny nie może być tłumaczony i stosowany dowolnie. Dogmatyczne pojęcia prawne muszą odpowiadać pojęciom, które można wy dobyć z obowiązujących ustaw. Pojęcia takie, m.in. dotyczące czynu i jed-

nego czynu, czynu zabronionego, przestępstwa i winy, zostały opracowane i opublikowane.<sup>1</sup> Mają one zastosowanie w konkretnej sprawie.

5. Czyn zabroniony, określony w art. 171 § 1 i w art. 159 k.k., można opisać następująco: Kto — w czasie i miejscu obowiązywania kodeksu karnego — będąc poczytalny — i odpowiedzialny — umyślnie — wdzierając się do cudzego mieszkania — biorąc udział w pobiciu używa niebezpiecznego narzędzia, (...).

Zamiarem oskarżonych było pobicie poszkodowanych jako wzięcie odwetu za naruszenie nietykalności kolegi-żołnierza przez cywilne osoby. Wejście do domu było tylko wstępem do właściwej działalności oskarżonych i dlatego całe to zdarzenie w życiu społecznym traktuje się zazwyczaj jako jedno zdarzenie, jako jeden czyn. Tak samo przedstawia się sprawa w prawie karnym. Gdyby oskarżeni swoim działaniem nie wyczerpali całkowicie znamion czynu zabronionego w art. 171 § 1 k.k., to nie byłoby żadnej podstawy prawnej do wymienienia tego przepisu (171 § 1) w podstawie prawnej oskarżenia czy skazania, a więc nie można by wówczas mówić o tzw. kumulatywnej kwalifikacji. Słusznie, moim zdaniem, postąpił oskarżyciel oraz Sąd I instancji, traktując całe omawiane zdarzenie jako jeden czyn o kwalifikacji prawnej na podstawie zbiegających się przepisów, tj. art. 171 § 1 w zbiegu z art. 159 k.k. Całość przestępczego zachowania się oskarżonych można i trzeba traktować jako jeden czyn w rozumieniu art. 10 k.k.

6. Z treści art. 295 § 1 ust. 2 k.p.k.

wynika obowiązek dokładnego określenia zarzucanego oskarżonemu czynu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody. Wyrok skazujący powinien zawierać dokładne ustalenie czynu przypisanego przez sąd oskarżonemu, a każdy wyrok — rozstrzygnięcie sądu (art. 360 § 1 pkt 5 k.p.k.). Należy to rozumieć w ten sposób, że czyn zarzucany lub przypisany musi być dokładnie opisany (wycinek rzeczywistości), a następnie dopiero należy ustalić, czy i jakie znamiona ustawowe określonych czynów zabronionych on wyczerpuje, i to w całości. Jeżeli dane zdarzenie (postępowanie oskarżonego) wyczerpuje znamiona dwóch albo więcej czynów zabronionych, to z kolei należy zbadać, czy zachodzi zbieg przepisów, czy też zbieg przestępstw. Problem jednego czynu został wyjaśniony w związku z wykładnią przepisu art. 10 k.k.<sup>2</sup> oraz wykładnią pojęcia przestępstwa ciągłego.<sup>3</sup> Jak widzimy w omawianej tu sprawie, działanie przestępne zostało zakwalifikowane przez Sąd I instancji jako zbieg przepisów, a przez SN — jako zbieg przestępstw. Ale tylko jedna kwalifikacja może tu być prawidłowa i zgodna z przepisami k.k. Osobiście uważam, że zachowanie się oskarżonych, stanowiące realizację jednego zamiaru, stanowi organiczną całość, zdarzenie, określane przez kodeks karny jako jeden czyn. Prawidłowa jest więc kwalifikacja przyjęta przez oskarżyciela i sąd I instancji.

Moim zdaniem zastrzeżenia budzi również stanowisko Sądu Najwyższego ze względu na treść art. 383 § 1 k.k.,

<sup>1</sup> S. Dałkowski: Głosa do wyroku SN w sprawie VI KRN 211/76, Palestra 1977, nr 8-9; Głosa do wyroku SN w sprawie II KR 284/81, Palestra 1983, nr 5-6; Głosa do wyroku SN w sprawie IV KR 112/79, OSPIKA 1981, z. 9, poz. 148; Głosa do wyroku SN w sprawie I KR 525/80, OSPIKA 1983, z. 10, poz. 223; Głosa do wyroku SN w sprawie RW 82/83, OSPIKA 1984, z. 4, poz. 91.

<sup>2</sup> S. Dałkowski: Głosa do wyroku SN w sprawie VI KRN 211/76, Palestra 1977, nr 8-9 i OSPIKA 1977, nr 9.

<sup>3</sup> S. Dałkowski: Głosa do wyroku SN w sprawie II KR 284/81, Palestra 1983, nr 5-6.

pozwalającego na orzeczenie na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy. Wyrok w niniejszej sprawie zaskarżyli tylko oskarżeni. Wydaje się, że *in concreto* ujęcie czynu zarzucanego i przypisanego oskarżonym jako jednego czynu i jednego przestępstwa o kwalifikacji na podstawie zbiegających się przepisów art. 171 § 1 i 159 k.k. w związku z art. 10 § 2 k.k. jest jedynym słusznym rozwiązaniem, zgodnym z podstawowymi zasadami kodeksu karnego. Nie uważam, aby zbieg przestępstw w danym wypadku był korzystniejszy dla oskarżonych od zbiegu przepisów. W każdym razie obowiązkiem oskarżyciela i sądu jest stosowanie przepisu art. 10 k.k. o zbiegu

przepisów wszędzie tam, gdzie w myśl kryteriów kodeksowych i społecznych uznaje się konkretne zachowanie się oskarżonego jako całość i jako jeden czyn ze względu na zawartość miejscową i czasową oraz intencję działania sprawców.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że obowiązek prawidłowej kwalifikacji prawnej każdego czynu zarzucanego lub przypisanego oskarżonemu ma swe źródło w zasadzie praworzędności socjalistycznej oraz w zasadzie trafnego orzekania. W tym celu wymiar sprawiedliwości powinien stosować wykładnię wynikającą z przepisów obowiązujących ustaw karnych.

Stefan Dałkowski

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Opublikowana w organie prasowym Rządu („Rzeczpospolita” nr 303 z dnia 19 grudnia 1984 r.) deklaracja podpisana przez Kancelarię Rady Państwa PRL, Biuro Prasowe Rządu, Kancelarię I Sekretarza KC PZPR, zaopatrzona tytułem *Prawo musi być przestrzegane*, znalazła szerokie echo także w środowisku adwokackim, zwłaszcza w świetle art. 1 ustawy o adwokaturze. Nie sposób nie podkreślić dużego znaczenia tego oświadczenia, dotyczącego problematyki przestrzegania praworzędności. Oto treść oświadczenia.

„W ostatnich kilku tygodniach do Rady Państwa, rządu i kierownictwa partii wpłynęły listy oraz rezolucje dotyczące szeroko rozumianej problematyki praworzędności. Ich autorami są osoby prywatne, grupy środowiskowe, przedstawiciele różnych zawodów, w tym także pracownicy wyższych uczelni.

W większości listów zarówno indywidualnych jak i zbiorowych oraz rezolucji powtarza się myśl, że prawo musi być przestrzegane przez wszystkich wobec wszystkich: przez obywateli i wobec obywateli, przez przedstawicieli władz i wobec państwa.

Występowanie w obronie praworzędności i ukształtowanych przez wieki tradycji tolerancji spotyka się z pełnym zrozumieniem ze strony kierownictwa partii i rządu. Poglądy akcentujące te zasady są przez nie podzielane. Dziękując za wypowiedzi świadczące o obywatelskim zrozumieniu racji nadrzędnych władze polityczne i państwowe odczytują w nich niepokój o to, czy w naszym kraju praworzędność jest w pełni zabezpieczona. Przestrzeganie praworzędności stanowi istotną część programu socjalistycznej odnowy przyjętego na IX Zjeździe PZPR. Od tej linii nie było i nie będzie żadnych odstępstw. Wszelkie wypadki działania przeciw prawu są i będą zwalczane z rosnącym zdecydowaniem. Stanowisko to potwierdzone zostało w oświadczeniu XVII Plenum KC PZPR”.